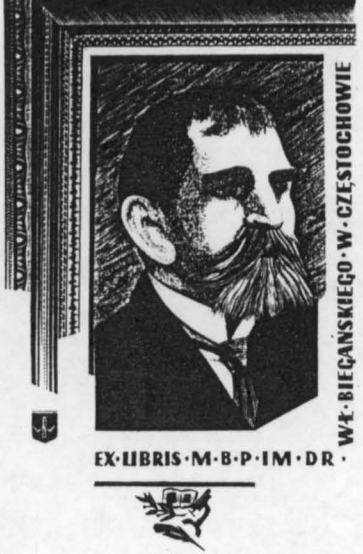

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 184 Środa dnia 28 Lipca 1915 roku. Cena 6 groszy. ROK X.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

PRENUMERATA I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie biura prasowe i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i innych powiatowych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, Biuro ALEJA Nr. 38. — TELEFON Nr. 38.

Rękopisów bez pisemnego zamówienia nie zwracamy. Za zmianę adresu 10 kop. Nadesłane 2. 50, przed tekstem 5. 50, za tekstem, 3 kol. 1 nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 10. Drobne ogłoszenia po kop. 5 za wyraz. Nagłówek ogłoszenia kop. 20. Ogłoszenia treści wątpliwej, w dyr. dodatk. Za ogłoszenia przyjęcie nie ponosi odpowiedzialności. Ogłoszenia od g. 5—10 wiecz. Rękopisów nadesł. nadsyłać nie zwracamy.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką, pocztową lub odnoszeniem do domu. Zagranicą, na kwartał pocztowym, dopłata jednorazowa kop. 50. Zmiana adresu kop. 20. (Dla w zagranicznych lub nieodeszlących opłacających redakcja nie poczytuje.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. — Cena pojedynczego egzemplarza kop. 6.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

(W. B. T.) Urzędowo donoszą dnia 26 lipca.

Wschodni plac boju.

Na północ od Niemna dosła armia Belowa w okolice Poswola i Poniewieża. Gdzie tylko nieprzyjaciel stawiał czoło, został odrzucony. Przeszło 1000 Rosjan zostało wziętych do niewoli.

Na froncie Narwi wywalczyły nasze wojska przejściowe koło Ostrołęki. Poniżej tego miejsca wyparły one przeciwnika, stawiającego zacięty opór, zwolna ku Bugowi. Kilka tysięcy Rosjan dostało się do niewoli i przeszło 40 karabinów maszynowych zostało zdobytych. Wojska okrążające posunęły się bliżej ku północnemu zachodniemu frontowi grupy twierdz Modlina i Warszawy.

Południowo-wschodni plac boju.

Na północ od linii Wojsławica na południe od Hrubieszowa nad Bugiem wojska niemieckie wyparły nieprzyjaciela w walkach ostatnich dni dalej ku północy. Wczoraj dostało się do niewoli 11 oficerów i 1452 żołnierzy oraz zostało zdobytych 11 karabinów maszynowych.

Zresztą sytuacja na zachód od Wisły i w sprzymierzonych armiach feldmarszałka Mackensena jest niezmieniona.

Zachodni plac boju.

Na całym froncie nie zaszły żadne zmiany.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, (W. B. T.) Urzędowo donoszą z 25 lipca:

Rosyjski plac boju.

Na rosyjskim teatrze działań wojennych dzień wczorajszy minął stosunkowo spokojnie. Około Dniestra wojska nasze odparły kilka słabych natarć nieprzyjaciela.

Na południe od Kryłowa przeszkodziliśmy zamiarowi Rosjan przekroczenia Bugu.

Wogóle położenie jest nie zmienione.

Włoski plac boju.

W okręgu Goryczi nieprzyjaciel ograniczał się w ciągu dnia wczorajszego na silnym ogniu artyleryjskim.

Rozpoczęliwe nocne ataki wykonane na nasze pozycje na skraju płaszczyzny Doberdo załamały się z ciężkiemi stratami dla Włochów i nie mogły zmienić faktu, że atak na front Pobrzeża był daremnym.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka donosi:

Na froncie dardanelskim obustronna walka na miny.

W dniu 24 lipca została wostrzeliwana nieprzyjacielska pozycja, na której dokonywano lądowania.

Około Seddul Bahr słaby najezdnik. Nasza artylerja zmusiła nieprzyjacielską baterję haubic do zmiany swych stanowisk, przed naszem lewem skrzydłem na zachód od Hissarlik i zmusiła ją do milczenia.

Na pozostałych frontach nie zaszło nic ważnego.

Komunikat francuski.

Doniesienie urzędowe z dnia 23 lipca.

Dzień przeszedł na całym froncie, względnie spokojnie. W Artois artylerja strzelała, jak zwykle. Kilkaset granatów padło na przedmieścia Soissons i Reims. W lesie Księżym zajęliśmy znowu w ciągu nocy z 22 na 23 lipca utracone przedtem stanowiska. Dwa kontrataki niemieckie zostały odparte wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Oprócz walk artyleryjskich około Souchez niema nic do doniesienia. Kilka granatów padło na Soissons i Reims.

W lesie Księżym silna strzelanina.

Komunikat włoski.

Sprawozdanie sztabu generalnego z 24 lipca donosi:

W Cadore obsadziliśmy ostatecznie Tofana.

Atak wykonany na nasze stanowiska na Monte Piano, na północ od kotliny doliny Misurina, został odparty. W okolicy Monto Nere trwa nasze posuwanie się wzdłuż grzebienia Łużnicy.

Na froncie Isonzo daremnie usiłował nieprzyjaciel przeszkodzić nam w pracy przy wznowieniu urządzeń obronnych na górnych pozycjach. Wczora rano usiłował on posunąć się naprzód wielkiemi masami na pozycje naszego prawego skrzydła, położone na Karście, został jednak przez nas odrzucony. Według planu zmależnego u jednego oficera austrjackiego wziętego do niewoli, atak wykonany Austrjaków w dniu 22 lipca miał na celu ostateczne wyparcie naszego lewego skrzydła i jego pozycji nad Isonzo. Atak ten jak wiadomo został odparty.

Bombardowanie Poli.

Włoski sztab marynarki donosi: W nocy na 22 lipca rzucił jeden z naszych balonów sterowych bomby na Polę, jakoteż na linię kolejową z Nabresiny. Wszystkie bomby wybuchły z nadzwyczajnym skutkiem. Ostatniej nocy powtórzył inny balon ostrzeliwanie. Obydwa balony wróciły nie naruszone, chociaż były silnie ostrzeliwane ogniem artylerji. Dzisiaj rano wysłał nieprzyjaciel okręt wywiadowczy, aby ostrzeliwać kilka torpedowców w Ortonie i części linii kolejowej, jakoteż wyspy Tremiti. Tylko koło Ortony jeden staruszek i dziewczynka zostali zabici. Szkody nieznaczne.

Zajęcie Zakroczymia i Nasielska.

W ubiegły poniedziałek zajęły wojska niemieckie Zakroczym. Przed zajęciem, zabrali rosjanie ze sobą całą ludność. Miasto przedstawia obraz zniszczenia.

Nasielsk zajęty został przez niemców w niedzielę, gdy wojsko rosyjskie znajdowało się jeszcze w mieście. Rosjanie stawili opór. Doszło do walk ulicznych. Pozostawiwszy wielu rannych i zabitych, wycofały się wojska rosyjskie.

Bombardowanie Ostrołęki.

Komunikat sztabu rosyjskiego z dnia 22 b.m. opiewa: W okolicy Rygi i Szawel toczyły się 20 b. m. walki pod Mitawą i po drodze, wiodącej do Janiszek.

Nad Narwią ostrzeliwał nieprzyjaciel Ostrołękę z artylerji.

Przenosiny fabryk.

Petersburska agencja telegraficzna donosi, że fabryki i warsztaty, znajdujące się w Warszawie i w okolicy, a wykonujące roboty wojskowe, z powodu utrudnionej dostawy materjału surowego, i z powodu że znajdują się w bliskości frontu bojowego, zostały przeniesione na koszt rządu w głąb kraju.

[illegible]

„Morgenbladet" pisze o położeniu wojennem, co następuje: Również na froncie północnym, około Mitawy, nad Dubissą i nad Niemnem Niemcy kontynują swoje posuwanie się naprzód.

Jeżeli im się uda dojść do Dynaburgu lub Wilna, albo też do obydwóch tych miejscowości, położonych na linji Warszawa—Petersburg, wtedy stanowisko Rosjan w Polsce stanie się nadzwyczaj ciężkiem i możliwą będzie katastrofa o ogromnych rozmiarach.

Opuszczenie Rygi.

Z Rygi donoszą: Rozkład jazdy czternastu pociągów nadzwyczajnych do Petersburga znowu zniesiono, pewnie dla braku wagonów. Wskutek tego jest miasto przepełnione, ponieważ bardzo wielu wychodźców czeka na wywiezienie. Pomiędzy Estończykami i Rosjanami panuje wielkie wzburzenie. Prawie wszystkich obcokrajowców i wielu Bałtów uwięziono. Gazety rosyjskie przeniosły się z Rygi do Rewla, prawie wszystkie gazety estońskie przestały wychodzić, tylko jeszcze niemieckie gazety „Rigasche Zeitung", „Rigaer Rundschau" wychodzą. Bałci są zadowoleni, że przymusowy wyjazd stał się niemożliwym.

Przyczółek mostowy.

W komunikatach sztabów generalnych znajdujemy często wyrażenie przyczółek mostowy. Co to oznacza?

W wojnie często jest potrzebne i konieczne, obsadzić mosty i przejścia przez rzeki, aby nieprzyjaciel nie dostał się przez rzekę. Zakłada się po obydwóch stronach mostu silne fortyfikacje i nazywa się je „przyczółkami mostowemi" bo pod pewnym względem tworzą one czoło mostu, przerzuconego przez rzekę. Przyczółki te utrudniają nieprzyjacielowi przez rzekę, a pozwalają broniącym go przeprowadzić często nagły atak na przeciwnika i pozwalają im z wojskiem swoim pozostać na nieraz już opróżnionym brzegu.

Ocenienie noty Ameryki.

Noty amerykańskiej nie uważają koła dyplomatyczne jako ultimatum, lub zakończenie rokowań dyplomatycznych pomiędzy Niemcami a Ameryką. W każdym razie jest przeciwieństwo pomiędzy stanowiskiem niemieckiem a amerykańskiem dość ostre. Amerykanie żądają wolności na morzu, Niemcy zaś nie chcą jej przyznać w interesie obrony narodu.

Przygotowanie Ameryki.

Biuro Reutera donosi: Po ogłoszeniu odpowiedzi rządu amerykańskiego do Niemiec stało się wiadomem, że prezydent Wilson polecił ministrowi marynarki i wojny przedłożyć sobie sprawozdanie o stanie obrony kraju. Żąda on wzmocnienia floty i systemu obronnego na lądzie. Niektóre projekty zostały już uchwalone.

Na zimę.

„Neue Zuricher Ztg" donosi: Armia belgijska przygotowuje się do kampanji zimowej. Rowy ochronne są zabezpieczone odpowiednio do sezonu zimowego. We wrześniu oczekiwane jest przybycie na front posiłków belgijskich w liczbie 27,000 ludzi, którzy ćwiczą się w różnych miastach francuskich.

Katastrofa na morzu.

„Impercial" donosi z Tangeru, że z powodu mgły w cieśninie Gibraltarskiej naleciały na siebie włoski parowiec transportowy, wiozący na pokładzie z Ameryki powołanych rezerwistów włoskich i parowiec grecki „Agios Georgos".

Obydwa okręty zostały silnie uszkodzone. Transportowiec włoski dojechał o własnych siłach do Gibraltaru, a okręt ukraiński sprowadzony przez parowiec angielski do Tangeru.

Cesarz Wilhelm w Radomiu

Dziennik Polski" zamieszcza co następuje: Jak nam donoszą z Radomia, w piątek rano o godzinie 8 przybył tam samochodem cesarz Wilhelm i zatrzymał się w gmachu gubernialnym. Zabrawszy tam dłuższy czas odjechał cesarz na front ku Dęblinowi. Ludność witała przejeżdżającego przez miasto monarchę oznakami żywej sympatji.

Zaginiona łódź podwodna.

Jak się dowiaduje korespondent „Frankf. Ztg" z Konstantynopola ze źródła wiarogodnego, zginęła od 23 kwietnia francuska łódź podwodna „Jouie". Dotychczas niema o niej żadnej wiadomości.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o zamieszczenie w poczytnym „Gońcu Częstochowskim" tych słów kilku:

Prawdą jest, że w tych ciężkich czasach trudno wyżyć każdemu, słyszy się i czyta ciągle utyskiwania na brak pracy. Ja znów powiem przeciwnie: ludzi do uczciwej pracy brakuje, albo też niechcą pracować rzetelnie.

Od dwuch miesięcy jest miejsce do objęcia u mnie za stróża z pensją od 15 do 20 br. miesięcznie i mieszkaniem. Jednakże amatura niema, pomimo trzykrotnego ogłaszania w gazetach. Widocznie jest to zajęcie niekorzystne, jakiego ludzie unikają, chociaż przed Biurem pośrednictwa pracy daje się widzieć rzesze ludzi potrzebujących niby roboty, ale jakiej to widocznie sami nie wiedzą, a czas już byłoby nie przebierać i nie być ciężarem dla miasta.

Za to widzę nietylko u siebie co się dzieje na porządku dziennem a kradzieżą kartofli itp. w polu i ogrodach.

Sam nigdy kartofli nie sadziłem, ale w tym czasie chociaż dla siebie posadziłem. Od miesiąca już codzień znajduję krzaki powyrywane, czasami dziennie nawet po kilkadziesiąt.— Nie dalej, jak w sobotę zastałem na czysto wykopany plac kartofli 25 łokci długości, a 5 redlin szerokości. Gdzież tu poszanowanie cudzej własności czy niema na to rady? Może ta sprawa będzie rozważana przez kogo należy. Dwóch wyrostków przyłapałem na wyrywaniu krzaków i wskazałem ich odrazu policji.

Na zapytanie dlaczego im się nie chce pracować słyszę odpowiedź, że mieszkanie się dziś nie płaci, a jeść w Doraźnej pomocy dostaną, zresztą jakoś to będzie, a są i ludzie dobrej woli co i pieniądze przyślą do rozdania biednym.

Prawdą jest, że mieszkania nie płacą, bo sam mam lokatorów kilkunastu, z których mi ani jeden rubla za czas wojny nie dał, a do roboty ludzi niema.

Jest wiele nędzy prawdziwej, która potrzebuje wsparcia, ale jest i dosyć takich, którzy są zwodowymi próżniakami, albo też nie znoszą żadnych kontrolowań w robocie.—Przeważnie tacy narzekają na biedę ale kto im winien? Ja uważam, że po przesianiu tej nędzy możnaby odróżnić ziarno od plew, których jest tak wiele.

Z poważaniem
M. Chmielewski.

Częstochowa, 26 lipca 1915.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś w środę 28 Inocentego i Wiktora P. p. M m.
Jutro w czwartek 29 Marty P. Oława Kr. M.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 15.
Zachód słońca o godzinie 7 m. 56.

Wiadomości historyczne

1689 Arcyks. Austryacki Maksymilian pozbawiony z niewoli w Zaftunie.

Rozporządzenia urzędowe.

—Za rekwizycje.

Mieszkańcom gminy Panki, którzy mają pretensje do wynagrodzenia za rekwizycje dokonane przez wojska niemieckie, p. Landrat zwraca uwagę na ogłoszenia zamieszczone w Nr. 11 Gazety Powiatowej z d. 27 kwietnia. Osoby zainteresowane mają się zgłosić w celu składania ustnych zeznań w oznaczonych dniach do kancelarji gminnej w Pankach.

Mieszkańcy poniżej oznaczonych wsi mają się stawić w następujących dniach:

We wtorek 3 sierpnia b.r.:

o g. 8 rano—Panki, o g. 11 rano—Truskolasy, o godz. 4 po południu—Pila.

We środę 4 sierpnia b.r.:

o g. 8 rano—Kamuki, o g. 10 rano — Prażuczyki, o godz. 11 rano — Kawki,

o godz. 2 po poł. — Jaciska i Cyganka,

o godz. 3 po poł. — Koski i Kostrzyna,

o g. 4 po poł.—Aleksandrów i Pacanów.

Za rozboj.

Cesarsko Niemiecki sąd obwodowy w Częstochowie rozpatrywał w tych dniach sprawę Ignacego Makowskiego, robotnika zamieszkałego na Ostatnim Groszu, a oskarżonego o usiłowanie rozboju, którego szczegóły były w swoim czasie ogłoszone. Zapadł wyrok, skazujący Makowskiego na 10 lat „cuchthauzu" czyli ciężkiego więzienia z robotami przymusowemi.

Wyrok śmierci.

Przez sąd polowy przy 5 komendanturze etapowej korpusu rezerw, gwardji w Suchaczewie, skazany został na śmierć za szpiegostwo rosyjski poddany Jan Bolesław Rinkiewicz z Kiejdan w gubernji kowieńskiej, żołnierz z drużyny robotniczej, który służył u rosyjskiego oficera wywiadowczego.

Wyrok spełniono w czwartek 22 lipca po południu o godz. 4 minut 30 przez rozstrzelanie.

Nowe pismo niemieckie.

„Deutsche Lodzer Zeitung" donosi, że w Lipnie wychodzić zacznie nowe pismo codzienne p. t. „Der Weichselbote" (Goniec nadwiślański), przeznaczone dla wojsk niemieckich, obozujących w Lipnie i wzdłuż prawego wybrzeża Wisły i tamtejszych kolonji niemieckich.

W dojściu do skutku nowego pisma zasłużył się szczególnie pastor w Lipnie, Gundlach, bratanek pastora Gundlacha w Łodzi.

Z Magistratu.

Biura Magistratu otwarte są dla publiczności od godz. 9 rano do 1 po poł. i od 3 do 6 wieczorem, pożądanem jest jednak załatwienie interesów tylko w porze przedpołudniowej.

Z biura zarządu policji.

Biuro zarządu policji pod kierunkiem p. Plebanka otwarte jest dla interesantów miejskich od godz. 9 rano do 1 po poł. W tych godz. p. Czesław Dosejski, tłumacz biura zarządu policji wydaje w lewem okienku legitymacje na pobyt; zaś w prawem okienku p. Henryk Szydzinski, sekretarz biura zarządu policji załatwia meldunki osób przyjezdnych z zagranicy z wyjątkiem hoteli, które, jak również meldunki miejskie załatwia biuro adresowe, ul. Teatralna 16 dem Insprenda.

Z ul. Szkolnej.

Historyczny rów, prowadzący od koszar Zawady przy ul. Szkolnej koło posesji Glicego przez ul. Ciemną do kanału Szwajcarja zostanie już przez komisję gospodarczą i robót miejskich uporządkowany i czas, należy tylko skłonić właścicieli przyległych doń posesji do stałego utrzymywania rowu w porządku.

Pieniądze do odebrania.

W Biurze komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd Nr. 9) sądo odebrania pieniądze:

Jan Bujak—[illegible] mk., Jacenty Bujak—70 mk., Andrzej Zerzutek dla Jó-

zefy Zerzutek, Wałęczów — 60 mk. Ludwik Pacierelnik dla Wojciecha Pacierelnika, Truskolasy, gm. Panki — 50 mk., Adam Olsowski dla Marjanny Olsowskiej, Hutki—20 mk., Józef Pisarek dla Marjanny Pisarek, Hutki—30 mk., Stanisław Nietresta dla Józefa Nietresta—6 mk., Piotr Łuczyński dla Franciszki Łuczyńskiej—20 mk, Ignacy Szewczyk dla Mateusza Szewczyka, Wałęczów—20 mk., Nowak dla Weroniki Nowak, ul. św. Rocha nr. 31 —20 mk., Tomasz Zawisza dla Ludwika Zawisza, Wałęczów—20 mk., Józefa Duszel dla Salomei Duszel — 30 mk., Helena Florczyk dla Franciszki Florczyk—30 mk., Adam Patek—100 mk.

Po odbiór pieniędzy zgłaszać się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9.

Listy do odebrania.

W Biurze Kom. pośredn. w pracy (Dojazd 9) są do odebrania listy, adresowane do następujących osób:

Wawrzyniec Szymanek—Lipie, Jan Drozd—Częstochowianka, Józef Milkowski—Nowy Stradom, Leonard Pasierb—Zawodzie, Adam Pach, Franc. Szczepaniak—Zajączki.

Od Józefa Strusickiego, od Anny Szeripel.

Józef Weźniak, Albert Koszuk—Wręczyce Duże, Andrzej Bomsaga—Pukowice, Walenty Kistela—Zajączki, Wiktorja Lidnowska, Kowalik Anna—Iwanowice Małe, Józef Walct—Sulmierzyce, Paweł Matoszyc—Kuźnica, Antonina Rędzioch — Biała Dolna, Jan Mańka—Grabarze, Bronisława Grzyb, Piotr Skalik, Roman Bula—Rększewice, Kacper Dewor—Ojby, Jan Makles—Mokra.

Od Franciszka Iwanczaka.

Listy do odebrania na poczcie miejskiej.

W biurze poczty miejskiej są do odebrania następujące listy, których adresatów nie odnaleziono:

M. Manela, Michalina Pińska, A. Gruszczyńska, L. Woltman, D. Szeinweksler, M. Spradan, Schitting, Silberstein, W. Ponferko, J. Altman 2 listy, J. Mizgalski, Al. Hein, Gelber i syn, W. Dankowicz, W. Wójcik, Bembowski, A. Rudnicki, G. Greger, M. Rosenberg, M. T. Glikson 2 listy, Ryszard Zawilski, F. Lasko, W. Kurzyk, Fr. Drozdek, R. Zink, Marja Koch, S. Buschman, Jan Masurkiewicz i P. Zemella.

Listy zwrócone.

M. Kusinek, J. Jędrzejkiewicz, H. Kowalski, J. Łatacz, J. Kakol, Ch. Bene, M. Garncarek, M. Pentek, L. Traub M. Skenda, A. Łata, J. Kominek, P. Szyling, J. Pukiewicz, Z. Baczyński, W. Gryttenberg, L. Rozenblat, A. Rozenthal, T. Bardorzyński, W. Koszecki 2 listy, W. Włodarczyk, M. Musial, D. Wnuk, S. Szylier, W. Landeberg, Cz. Przychocka, W. Brzeziński, M. Baczyńska, S. Szulc, A. Pańska, firma „Manoli", H. Głowach, Fajerman, H. Jezierski, N. Gainse, J. Nowiński, Stefan Oleśniewicz, R. Habinow, D. Wikczen, D. Buchwald, M. Demyński, A. Fuchman, S. Sander, S. Hend, Z. Nowakówna, Goldberg, J. Siedziona, W. Bełtowski, S. Hölter, A. Lewicki, J. Klein, Jan Kulej, E. Gelber, Józef Joskowicz, K. Hanusówna, T. Celler i A. Oderberg.

Pomoc klasztoru.

Klasztor Jasnogórski jak może tak pomaga biednej ludności. Oprócz wydawania obiadów niezależnie od doraźnej pomocy, są rozdawane zapomogi kilkukopiejkowe licznym rzeszom biedaków, którzy codziennie oblegają w tym celu salę Rycerską.

Z ulicy Celnej.

Z powodu naprawy mostów na drodze prowadzącej do Herbów zagrodzona została ulica Celna obok panoramy.

Zapowiedzi zniżki cen.

Rolnicy i warzywnicy, którzy tak drogo sprzedają swoje owoce ziemne, jak: kartofle, kapustę, marchew i inne, zapowiadają rychły spadek cen na produkty wiejskie wogóle.

Z nadejściem pory pierwszych podbiorów, okopowe, jak również wszelkie warzywa, z powodu suszy, znajdowały się w stanie słabej wegetacji, wydajność ich była nikła i dla tego właśnie ceny dosięgły granic tak wysokich.

Obecnie po obfitych deszczach stan roślinności poprawił się ogromnie; wzmaga się również i wydajność kartofli, warzyw itp.

Z tego powodu ceny spadną niezawodnie.

Z ul. św. Kazimierza.

Na regulowanej obecnie staraniem b. Rady Miejskiej ulicy św. Kazimierza czynione są już przygotowania do podjęcia robót w celu zabrukowania tej ulicy, pozostającej dotychczas w opłakanym stanie. Roboty te zaczęte będą wkrótce.

Roboty brukarskie.

Pisaliśmy niedawno, że ulica Panny Marji jest poprawiana za mostem w stronę Nowego Rynku, otóż obecnie takie same roboty podjęto od mostu w stronę parku. Stary bruk zamieniany jest tu również nowym, dając pracę kilkunastu robotnikom.

Podróżnego w dom przyjąć...

Podróżny zakonnik zgromadzenia o. o. Franciszkanów za pośrednictwem naszego pisma prosi o łaskawe bezinteresowne zaofiarowanie mu na czas pobytu w Częstochowie pokoju. Łaskawe oferty przyjmuje administracja naszego pisma sub. „pokoju".

Miłosierdzia!

Pisaliśmy kilka dni temu o chorej piersiowo Michalinie Sięga, mającej niemowlę przy piersi, a porzuconej przez męża. Znajduje się ona w nędzy bezgranicznej i potrzebuje ciągłej pieczy. Z tych względów właśnie zwracamy się do wypróbowanych pod względem szlachetnego miłosierdzia serc częstochowian z prośbą o ofiarowanie tej nieszczęśliwej kobiecie mieszkania w śródmieściu, gdzieby znalazła łatwiejszą pomoc i opiekę czy to dla siebie, czy dla dziecięcia.

Z Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan.

Na posiedzeniu w dniu 13 lipca nowowybrany zarząd Tow. Dobroczynności dla chrześcian podzielił między sobą czynności w sposób następujący:

prezes ks. kan. Fulman, wice-prezes p. Antoni Januszewski, skarbnik p. J. Grygosiński, sekretarz p. Henryk Jabłoński, przewodniczący wydziału kolonji letnich ks. Kneblewski, opiekun przytułku dla starców p. J. Górski, gospodarz domu Tow. Dobr. p. Glice, zarządzający biblioteką p. Zieliński.

Z aresztu miejskiego.

W areszcie miejskim przy Magistracie znajduje się obecnie 76 więźniów, w tej liczbie 8 kobiet. Są to przeważnie osoby odbywające kary administracyjne lub też pozostające pod śledztwem w różnych sprawach.

Ze szpitali.

Chorych w szpitalu miejskim Najśw. Maryi Panny przy Alei Il nr. 17 przebywa w dniu dzisiejszym 75; w sobotę zmarło dwoje: kobieta i mężczyzna.

Komisja szpitalna przesłała zarządowi miasta wykaz ogólnej frekwencji chorych w szpitalach miejskich (P. Marji, dla zakaźnych i przytułek położniczy za miesiąc czerwiec: Na 1 czerwca było mężczyzn 49, kobiet 116, dzieci 17; w czerwcu przybyło mężczyzn 36, kobiet 95, dzieci 8. Ogółem 321. Ubyło mężczyzn 43, kobiet 116, dzieci 10. Na 1 lipca było chorych mężczyzn 42, kobiet 95, dzieci 15. Ogółem 152.

Przejścia przez ulice.

Komisja przesła Zarządowi miasta projekt wybrukowania kostką przejść przez ulice pomiędzy chodnikami — na ul. Ogrodowej, Warszawskiej, Krakowskiej, Dojazd, Alei, Centralnej, Cerkiewnej, Szkolnej, Celnej i między 2 a 3 Aleją. Kosztem około 7,500 rb.

Utrzymanie bruków, plantaoji, studzien itp.

Przesłać do Zarządu miasta projekt budżetu: na utrzymanie starych bruków, mostów, mostków, ulic, placów miejskich, reperacja studni, utrzymanie plantacji miejskich i nowe bruki ze szlaki na ogólną sumę rb. 36.000.

Ukarany dorożkarz.

Za przejazd końmi przez drogę spacerową dorożkarz Berkowski został skazany przez Komendanturę miejscową na 20 marek grzywny, lub też 4 dni aresztu.

Niech to będzie przestrogą dla wszystkich niestosujących się do tych przepisów, gdyż w razie wykroczenia oczekuje ich w przyszłości jeszcze większa kara.

Ostrzeżenie. Za opór władzy.

Za opór władzy, okazany przez gospodarza kłobuckiego Antoniego Droździa, tenże skazany został na tydzień więzienia.

Ujęcie koniokradu.

W okolicach Częstochowy od pewnego czasu notowano dość częste kradzieże koni. Nie było niemal wsi, w któreiby nie uprowadzono to nocą konia ze stajni, to znów w dzień z przed chałupy albo z jarmarku konia z wozem.

Wypadki te skłoniły władze powiatowe do przeprowadzenia energicznego śledztwa, które naprowadziło na ślady kilku koniokradów, których ujęto i stawiono przed sądem. Ten skazał już jednego z nich Stanisława Chudego z Zajączek na półtora roku więzienia, co odstraszy może innych od niby łatwego lecz ryzykownego zarobku.

Ceny targowe.

Ceny w dniu wczorajszym 27-go lipca b. r. na produkta spożywcze miejskie i wiejskie na Nowym Rynku były następujące:

masło	—	2.00—2.40	kop. kwarta
sery	—	35—50	„ sztuka
jaja	—	5—6	„ „
kartofle	—	18	„ garniec
buraki	—	3	„ pęczek
marchewka		5	„ „
groszek zielony		10	„ funt
ogórki	—	2—10	„ sztuka
pietruszka		3	„ pęczek
kalarepa	—	5	„ „
rzodkiewka		5	„ „
wiśnie	—	15	„ funt
agrest	—	8	„ „
gęsi		2.50—3.00	„ sztuka
kaczki		1.50—1.80	„ „
kury		2.00	„ „
kurczęta		60—1.00	„ para
gołębie		50—1.00	„ „
słoma		20	„ wiązka
siano		20	„ „
włoszczyzna		2 grosze	„ „
jagody czarne		7	kop. kwarta
maliny		25	„ „
kapusta		10	„ główka
sałata		2	„ „
bób		12	„ funt
grzyby		7	„ miarecz.
króliki		1.00—3.00	za parę.

Zapłaty żądano w markach. Przy płaceniu bonami ceny były podwyższone, tak np. masło płacone markami oddawano za rb. 2 i taniej, gdy bonami żądano rb. 2 k. 40, jajka bonami zamiast 5 kop. 6 kop. itd. Włościanie tłomaczą się, że bony na wsi nie mają obiegu.

Sensacja.

Wczoraj podczas targu na Nowym Rynku budziło sensację przybycie jakiegoś włościanina wozem zaprzężonym zamiast koni krowami, które świetnie wywiązywały się ze swego zadania.

Grzyby.

Od tygodnia pojawiły się już w handlu grzyby chętnie przez nasze gosposie nabywane mimo dość jeszcze wysokiej ich ceny.

Podstępna kradzież.

Do gospodarza wsi Kuźniczka Jana Kupisa zgłosił się w tych dniach jakiś nieznajomy, ubrany z waszecia, prosząc o użyczenie mu konia z wozem celem odwiezienia chorej żony do Częstochowy do szpitala. Litościwy gospodarz, widząc rzekomo chorą kobietę, chętnie użyczył zaprzęgu, posyłając z nim syna 16-to letniego Wojciecha Kupisa. Nieznajomy jednak tak się poczciwemu włościaninowi odwdzięczył, że pozbywszy się w drodze pod jakimś pozorem chłopaka, pośpiesznie odjechał, zabierając mu wóz wraz z koniem. Wszelkie poszukiwania pod wskazanym przez nieznajomego w Częstochowie adresem pozostały bez skutku, gdyż, jak się okazało i nazwisko i adres podane były fałszywie.

Za kupiectwo.

Pisaliśmy przed dwoma tygodniami o zamiłowaniu do handlu niejakiego Chaima Flammenbauma, krawca zamieszkałego przy ul. Mikołajewskiej. Nie wystarczało mu zajęcie zawodowe i z zamiłowaniem poświęcił się dodatkowo karjerze handlowej i w myśl zasady „każdy towar dobry, byle trochę żywy" eksploatował nawet kobiety z własnej rodziny. Wreszcie sąsiedzi nie mogąc znieść tych bezceestów ani hałasów sprawianych przez nocnych gości w „pracowni" krawca Flammenbauma, zawiadomili policję i sprawa oparła się o sąd, który skazał pracowitego Chaima z uwagi, że stawał przed sądem po raz pierwszy, na miesiąc więzienia.

Z pól.

Pomimo braku w niektórych okolicach inwentarza, sprzęt żyta z powodu sprzyjających warunków atmosferycznych jest już niemal na ukończeniu.

Na przyszły tydzień, o ile pogoda nie ulegnie zmianie, — rolnicy zamierzają przystąpić do sprzętu pszenicy.

Wandalizm.

Jak mało jeszcze rozwinięte jest u nas poczucie szanowania publicznej własności dowodzą częste wypadki łamania drzewek, obrywania gałązek itp. tak w parkach jak w alejach. Wandalizm ten mimo czuwania władzy nie ustaje. Zaradzić temu może tylko wzajemna kontrola.

Groźna plaga.

Pisaliśmy już o tem nieraz, ale nigdy nie jest zawiele ostrzeżeń przed złem tak rozpowszechnionem a tak niebezpiecznem. Więc prawdziwą plagą dla wszystkich są muchy, które w tym lecie tak dokuczają swą natarczywością. Nie, jest to jednak największem i jedynem złem, którego są przyczyną. Daleko ważniejszem jest, że roznoszą zarazki na zdrowych, w ten sposób, że siadając na nieczystościach, a także na chorych, na ich plwocinach, zabierają znaczną ilość zaraźliwych cząstek, zostawiając je następnie na artykułach spożywczych np. w maśle itp. Artykuły więc owe należy przechowywać tak, aby muchy nie miały doń dostępu, ten zaś, tak niewinny, jak się wydaje, owad tępić wszelkiemi siłami, gdyż jest on może największym naszym wrogiem.

Z teatru.

Popularne dziś spółki autorskie w rodzaju Chivot i Duru, de Flersa i Caillaveta, Meilhaca i Halevy'ego itd. były niegdyś rzadkością. Jedną z pierwszych po braciach Goncourtach była spółka alzacka Emila Erckmanna i Aleksandra Chatriana, która już w epoce drugiego cesarstwa zjednała sobie popularność licznemi powieściami, wydanemi pod wspólną firmą Erckmann-Chatrian. Próbując sił na polu dramatycznem stała się głośną przez dwie sztuki: „Alzacja w 1813"— we Francji i dramatem „Żyd polski" w całej Europie. Wydany najpierw w r. 1869 w Paryżu p. t. „Le juif polonais" grany był wkrótce p. n. „Hans Mathis czyli żyd polski" w Warszawie, gdzie rolę oberżysty wykonywał pierwszy tragik polski ś. p. Jan Królikowski.

Z początkiem dziewiątego lat dziesiątka zeszedłszy z afisza — dramat ten wznowiony został za prezesury Wiktora Cyżewicza na popularnej scenie warszawskiego teatru ludowego przy ulicy Ciepłej i w parku na Pradze, gdzie rolę Mathisa wykonywał Bratz.

W sobotę i niedzielę mieliśmy sposobność widzieć w niej p. A. Piekarskiego, który wyczerpującą rolę targanego wyrzutami sumienia zbrodniarza wykonał z całym realizmem i wczuciem się w duszę i nerwy postaci. To też gra jego wywarła silne wrażenie. Cały dramat tkwi tu w psyche Mathisa, to też pozostałe postaci sztuki mają znaczenie tylko tła, na którem akcja psychologiczna się rozgrywa. Dobrze wyreżyserowane przez tegoż p. Piekarskiego tło odtworzyli pp. Romowicz (córka) i Betcherowa (żona); Kisielewski (podróżny żyd polski) i Macherski (żandarm—narzeczony Anusi) oraz wszyscy pozostali. Pomimo wszystkich wad dramatu z przed lat prawie pięćdziesięciu, a więc braku akcji scenicznej, długich monologów i t. d. publiczność nietylko z niesłabnącem zajęciem lecz z wzruszeniem przez wszystkie trzy akty śledziła bieg dramatu aż do kulminacyjnego punktu sądu, będącego scenizatorskim, reżyserskim i wreszcie aktorskim „majstersztykiem" sobotniego burmistrza. fr. gal.

Repertuar „Apollo".

Dziś we środę — „Krysia Leśniczanka" Jarno.

Jutro we czwartek — „Sztygar" Zellera na benefis dyrektora Antoniego Millera.

Teatr PARYSKI II Aleja 19.

Program od Piątku 23 do Piątku 30 Lipca (włącznie)

Złote Łoże

Sensacyjny obraz w 8 częściach czerpany na tle romansu utalentowanej powieściopisarki Olgi Wohlbrück inscenizowany przez Waltera Schmidthessler

!!Wspaniałe efekty!! Wzruszające sceny!!

Objaśnienia obrazów w języku polskim i niemieckim.

Tygodnik wojenny

Aktualności z placu boju.

Anons: Zapowiedziany obraz **„Polski Żyd"** będzie demonstrowany w końcu tego miesiąca.

Uwaga: Teatr zaopatrzony został w kilka elektrycznych wentylatorów. Dużo powietrza!!

Zmiana programu w **Środy i Soboty**

Początek przedstawień o g. 4½ po poł

CENY MIEJSC: Kupon do loży 70 pf. Krzesło parterowe 50 pf. Galerja 30 pf.

Teatr „APOLLO"

I Aleja 12.

Pod kierunkiem A. MILLERA.

W środę 28 Lipca 1915 r.

Krysia Leśniczanka

Operetka w 3-ch aktach B. Buchbindera muzyka Jerzego Jarno.

Anons: w Czwartek 29 Lipca r. b. Na benefis A. MILLERA **„SZTYGAR"** Operetka

Ceny miejsc: od 30 pf. do 2 marek.

Początek o g. 7 m. 15 wiecz.

BISTYDECKI i PIEŃKOWSKI

Apteka w Częstochowie

MIGRENO-NERVOSIN

przyjmuje się w wodzie bez opłatka

przeciwko m. gresie

bólem głowy, nevralgii i t. p.

Nabywać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Żniwiarka Wooda nowa

natychmiast do sprzedania Oferta u Inż. Dawidowicza Aleja 3[illegible]

3 lub 2 pokoje z kuchnią i wygodami zaraz do wynajęcia III Aleja [illegible]

Magistrat poszukuje maszyny do pisania z łacińskim alfabetem używanej w dobrym stanie. 0111-

Krowę młodą sprzedam Wiadomość: Dankowicz Franciszek Kula. 52[illegible]

Lód do sprzedania ul. Teatralna Nr. 8 Piekiński. 49[illegible]

Kasjerka uczciwa, inteligentna (obrót) pół dnia, wynagrodzenie skromne. Oferty pod lit: S. A. w Administracyi Gońca Częstochowskiego. 518

Pokój umeblowany przy rodzinie zaraz do wynajęcia Wiadomość w Gońcu.

Prośby i podania do władz niemieckich redaguje fachowo i skutecznie Jasna 2 m. 8 II piętro dom Zabłockiego.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Za zezwoleniem niemieckiej cenzury wojennej — Odbito w drukarni Gońca Częstochowskiego"